

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 1 lipca 2009 r.

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Jestem głęboko zaniepokojony planem likwidacji czternastu oddziałów regionalnych Poczty Polskiej, a w konsekwencji przejęciem przez Dyрекcję Generalną Poczty Polskiej w Warszawie sześćdziesięciu dwóch mniejszych oddziałów rejonowych oraz czternastu węzłów ekspedycyjnych.

Panie Ministrze, będziemy świadkami, oprócz destabilizacji dobrze funkcjonującej struktury terytorialnej, wygenerowania przez Dyрекcję Generalną Poczty Polskiej w Warszawie kilkuset nowych, kosztownych miejsc pracy w stolicy. Pracownicy zwolnieni w oddziałach zasilą szeregi bezrobotnych, a ubytek miejsc zatrudnienia w takich regionach jak na przykład Warmia, Mazury, Podlasie, pogorszy i tak katastrofalne statystyki bezrobocia.

Kto na tym zyska oprócz nowo zatrudnionych za bardzo wysokie pensje w Warszawie? Czy poprawi się jakość usług pocztowych świadczonych dzisiaj w ramach istniejącej struktury oddziałów regionalnych? A może korzystny będzie rachunek kosztów związanych z likwidacją oddziałów regionalnych i zatrudnieniem w dyrekcji generalnej w Warszawie nowych pracowników do obsługi kilkudziesięciu oddziałów rejonowych i kilkunastu węzłów ekspedycyjnych?

Ironizuję dlatego, że wszystkie znane mi dotychczasowe przykłady centralizacji skończyły się kosztowną kompromitacją, nie mówiąc o spadku jakości usług. Znakomicie wyrastały miejsca pracy, tyle że nie w dotkniętych bezrobociem regionach, ale w stolicy, która ma najniższe bezrobocie. Co więcej, na samorządy lokalne spadły koszty uporania się z bezrobociem.

Panie Ministrze, pozwoli Pan, że przytoczę argumenty przemawiające za utrzymaniem oddziałów regionalnych centrum poczty. Oto one.

Obecnie funkcjonuje czternaście jednostek regionalnych, które choć ich obszary nie pokrywają się z obszarami województw (dzisiaj to duży problem), dobrze wywiązują się ze swoich zadań. W ich skład wchodzi sześćdziesiąt dwa oddziały rejonowe i czternaście węzłów ekspedycyjno-rozdzielczych na prawach oddziałów rejonowych. Jeśli mielibyśmy usprawnić istniejącą strukturę, to jedynie w taki sposób, żeby była ona zbieżna administracyjnie ze strukturą instytucji wojewódzkich i państwowych.

Panie Ministrze, reorganizacja jedynie pionu produkcyjnego Poczty Polskiej przed mającą nastąpić do dnia 1 listopada komercjalizacją Poczty Polskiej jest postrzegana jako działanie niezrozumiałe i niepożądane ekonomiczne. Po wtóre, miejsca pracy na lokalnym rynku są bardziej ekonomiczne i nie obciążają budżetu tak jak funkcjonowanie jednostek scentralizowanych.

Centralizacja zarządzania wiąże się z realnym spadkiem jakości świadczonych usług z uwagi na brak koordynatora w postaci jednostki regionalnej (na przykład WER, odpowiedzialny za logistykę i rozdział, będzie dyktował warunki oddziałom rejonowym, a dzisiaj reguluje to oddział regionalny), a więc jest to piramidalny nonsens. Nadmierna centralizacja jednostek rejonowych i komórek obecnego szczebla regionalnego, podciągnięcie ich pod dyrekcję generalną (aż siedemdziesięciu sześciu jednostek), spowoduje, że niemożliwe będą nadzór nad nimi i koordynacja (bardzo realne zagrożenie, którego poczta już doświadczyła w swej historii). A więc będzie realna możliwość utraty przychodów i czeka nas brak szybkiego reagowania na potrzeby rynku lokalnego.

Dalszą konsekwencją pomysłu centralizacji będzie szukanie w Warszawie przez dotychczasowych klientów instytucjonalnych, drobne podmioty prawne, przedsiębiorstwa regionalne oraz lokalne korporacje, nowego decydenta w sprawie usług.

Ciągle zmiany organizacyjne w Poczcie Polskiej, pojawianie się firm konkurencyjnych, przeważnie z kapitałem obcym, lub wykreowanie jedynego dostawcy usług pocztowych i logistycznych – wszystko to sprawi, że Poczta Polska zniknie z rynku usług.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Brak zrozumiałej wizji przyszłości Poczty Polskiej w przededniu wprowadzenia liberalizacji usług pocztowych w kraju dowodzi niespójności inicjatyw i wyraźnej kolizji pomiędzy Ministerstwem Infrastruktury a dyrektorem generalnym Poczty Polskiej. Te argumenty pozwalają domniemywać, że oto stajemy przed takim wyborem: albo partykularne interesy wynikające z potrzeby chwili lub nacisków grup zainteresowania, albo zdecydowana batalia o przyszłość Poczty Polskiej.

Chcę jedynie dodać, że Poczta Polska na Warmii, Mazurach i Podlasiu jest wciąż największym pracodawcą, nie wspominając o tym, że słowo „Polska” w nazwie firmy też do czegoś zobowiązuje.

Z poważaniem
Ryszard Górecki